Nr. 2. (41). Bielsko, 15 października 1933. Rok V.

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem	Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.	Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Skonfiskowano!

DLACZEGO WYTRWAĆ MUSIMY?

Już od paru lat śmiało, twardo i nieugięcie stoimy pod sztandarem narodowym i choć zrazu była nas garstka, jednak dotąd niepokonani mężnie i skutecznie walczymy o lepszą przyszłość Polski... O żywe runo naszych młodych piersi złączonych we wspólnej pracy dla Narodu i Polski — niby o granitowe skały — rozbijały się dotąd rozszalałe fale i nawałnice nieprawości, zdrady, fałszu i podstępu — chcąc nas zmieść z powierzchni życia, bo tylko my byliśmy tą tamą, która chroniła i dotąd chroni cały Naród od potopu i od zguby! . . . A siły nasze zamiast słabnąć i wyczerpywać się w tej ciągłej walce — z dnia na dzień rosły, mnożyły i hartowały się zarazem i już niedługo może zwycięzkie fanfary ogłoszą nam radosną wieść o triumfie naszej idejі!!! — Ale jak siły nasze rosną, potężnieją i im bliższe jest nasze zwycięstwo,

Skonfiskowano!

Bądźmy więc i nadal — jak dotąd, czujni i gotowi na wszystko. . . Czuwajmy i wytrwajmy aż do końca na szańcach naszych ideałów, przez samego Boga, nam „Młodym“ w obronę powierzonych! I chociaż może będziemy nieraz śmiertelnie znużeni i do ostateczności wyczerpani trudami, walką i znojem, to jednak i wtedy nie wolno nam spocząć! nie wolno nam z rąk wypuścić broni, choćby nam te ręce omdlewały już od nadmiernych wysiłków . . . my wytrwać musimy, aż do końca — aż do zwycięstwa! ! !

...Musimy wytrwać — bo tego domagają się kości naszych przodków, rozsiane po wszystkich krańcach świata, — domaga się ta krew, którą oni za wolność Polski przelali... — Musimy wytrwać i zwyciężyć! bo tego spodziewają się od nas nasi bracia; setki tysięcy bezrobotnych i miljony z rujnowanych i zrozpaczonych włościan. — Musimy wytrwać i zwyciężyć! — bo tego domaga się od nas znieważana, wyszydzana i zewsząd usuwana nasza św. Religją rzym. kat., domaga się tego zszargane i splugawione obecnie, to święte imię „Ojczyzna“! — domaga się tego od nas podeptany majestat Prawa i tysiące zdeprawowanych sumień ludzkich, którym brutalną przemocą wydarto resztki godności człowieczeństwa i wdeptano je w błoto najniższych instynktów. . .

I wreszcie, naszego wytrwania, na przeznaczonych nam posterunkach, aż do chwili odniesienia ostatecznego zwycięstwa. — domagają się od nas przyszłe pokolenia; naszych dzieci, wnuków i prawnuków, których losy są zależne od tego, czy my będziemy umieli wytrwać i zwyciężyć i tego również domaga się od nas sumienie wielkiego i wolnego Narodu polskiego!...

Wytrwać więc musimy — aż do końca! i ... wytrwamy! w imię naszych najświętszych ideałów „Bóg i Ojczyzna“, które są dla nas drogowskazem i jasną gwiazdą przewodnią! ! !

WILHELM BARTYZEL

Aresztowanie red. Edwar. Zajączka.

Dnia 6 października w godz. po poł. został w niezwykłych okolicznościach aresztowany w Żywcu w pobliżu stacji red. Edward Zajączek, który przyjechał wraz z p. Inspektorem Pracy z Białej, zdążając na konferencję robotniczą w Załociu obok Żywca. Zaznaczyć wypada dla informacji czytelników, że p. red. Zajączek jest generalnym sekret. wielu organizacji narodowych związków robotniczych, których siedzibą jest Dom Polski w Bielsku, gdzie mieści się redakcja i adminis. „Młodego Narodowca“. Po spisaniu protokułu na post. w Żywcu, odwieziono p. red. Zajączka natychmiast do więzienia sądu okręgowego w Wadowicach. Co było powodem niezwykłego aresztowania, narazie nie wiadomo. Faktem jest, że aresztowanie było bez podstaw, bo po kilku dniach red. Zajączek został z więzienia zwolniony z jednoczesnem umorzeniem śledztwa.

„Pięknym przymiotem w człowieku jest wytrwałość w szlachetnych zamiarach dla dobra ludzkości“.

W. M. BRZEZIŃSKA.

Koszarowanie współczesności.

Rzeczywistość polska ulega z dnia na dzień tak gwałtownym przeobrażeniom, że wykreślenie istotnej drogi, po której powinno kroczyć społeczeństwo staje się dylematem nader ważnym i trudnym do rozwiązania.

Nie może być oczywiście mowy, by w myśl intencyj tych, którzy usiłują per fas i nefas nadać specyficznie swoisty ton naszemu życiu rózwój jednostki, krąg jej celów i zainteresowań miały się dokonywać wedle narzuconych formuł i formułek oraz wedle ściśle określonego szablonu, słowem by żywy człowiek niejednokrotnie o psychice mocno zróżniczkowanej stał się manekinem i uczył się myśleć na rozkaz.

Niestety skoszarowanie życia współczesnego przybiera na każdym terenie i w każdej dziedzinie rozmiary tak zastraszające, iż tylko jednostki naprawdę wartościowe, nie pozbawione własnego kośćca dla których godność osobista i poczucie człowieczeństwa nie stały się jeszcze zbytecznym balastem zachowały zdolność przeciwstawiania się narzuconej dyscyplinie, zdolność reakcji i protestu.

Niestety jednostek tych jest coraz mniej.

Atmosfera kryzysu, nędzy, bezrobocia z jednej strony, z drugiej zaś strony, żądza karjery, zaszczytów a choćby tylko dobrej posadki lub rentującej się synekury poczyniły w psychice społeczeństwa wyłomy wybitnie ujemne wytwarzając w niem niesłychaną elastyczność sumienia i przekonań

Znawcy psychologji tłumu stojący na Olimpie z niewymowną łatwością opanowali i konsekwentnie opanowują instrument tak podatny jakim jest zgłodniała w biedzie szamocąca się masa, której integralną część stanowi bezrobotna lub za marny ochłap pracująca inteligencja.

Popyt na sumienia ludzkie stał się zjawiskiem nagminnem niczem epidemja. Kogoż bo dzisiaj nie kupi za perspektywę względnego choćby spokoju, za ewentualność jako takiego zarobku nie mówiąc o zjednywaniu tęższych głów za cenę znacznie wyższą.

Realizowanie teorji o podaży i popycie rozpoczyna się niestety od źródła tj. od szkoły jako najwłaściwszego czynnika kształtującego przyszłego obywatela. Od ludówek począwszy na uniwersytetach skończywszy trwa zaciąg rekruta dla sanacyjnej armji przy równoczesnem plewieniu wszelkiego odruchu samodzielnego myślenia czy krytyki.

Przytem jako miernik ujmowania całokształtu życia narzuca się młodzieży już na ławie szkolnej pewne nieistotne stale apoteozowane symbole nie mające w rzeczywistości żadnego odpowiednika, możliwość zaś zdobywania przyszłości utwierdzania się na powierzchni rozpatrywana jest jedynie pod kątem jak najdalej idących koncesyj na rzecz wszelkiego rodzaju fetyszyzmu.

Dzisiejsza szkoła o wybitnie obniżonym poziomie nauczania o silnie rozwiniętej inicjatywie przysparzania państwu jak najliczniejszych kadr zmechanizowanych mózgów idzie po linji najmniejszego oporu niejednokrotnie wbrew intencjom samego nauczycielstwa zwłaszcza starszego mającego

pełną świadomość dokonywującego się w duszy młodzieży spustoszenia.

Niestety jednak szkoły w przyśpieszonem tempie ulegają „odmładzaniu“ likwiduje się nawet ideowych zwolenników dzisiejszego regimu o ile nie wykazują przepisanej elastyczności karku i ośmielają się mieć zastrzeżenia.

Trudno, idea koszarowania nie znosi żadnych odchyleń. Mimowoli na marginesie pisanego artykułu przypomina mi się sentecja zaciekłej bojowniczki sanacyjnej p. Marji Jehanne Wielopolskiej dowodzącej (oile się nie mylę w Faunessach) iż grzech wobec duszy człowieka jest cięższy od grzechu wobec jego ciała.

Czyż przeto grzech dokonywany systematycznie na duszy maluczkich nie powinien wzbudzić w p. Wielopolskiej odpowiedniego oddźwięku.

W każdym zaś razie słowa p. Wielopolskiej powinne się znaleźć w pamiętniku decydujących czynników Ministerstwa Oświaty.

HELENA ROBLICZKOWA.

Konfiskata „Młodego Narodowca“.

Nr. 1 „Młodego Narodowca“ został skonfiskowany. Wydaliśmy niezwłocznie drugi numer po konfiskacie.

Młodzi.

Mocniej napnijmy ramiona w zwartym spiesząc szeregu —
Ster prysnął. Chwytajmy za ster, prowadźmy okręt do brzegu.

Pieśń nasza burzą i grzmotem, w burzę i grzmoty wzrasta,
Popłynie krajem zwycięstwo, ogarnie wioski i miasta.

Mocniej napnijmy ramiona, w stalowe niech zwiną się węże,
Żadna ich przemoc nie złamie, żadna ich broń nie dosięże.

Nogi — jak stal — trudami w kolanach niech zepną się zwarcie,
Jak miechy niech wydmą się płuca, jak młoty niech krwią biją skronie,
Pierś rozgorzała, gorąca, niech dyszy z wysiłkiem uparcie

Cios nasz niech znagła uderza — atak najlepszą jest bronią —
Niech szarpie wroga, ogłusza, niech popłoch rzuca i targa,
Krok nasz niech będzie taneczny i jedno słowo na wargach:

Zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo — rozpala się jak pochodnia —
W stal czynów! I próbie życia — jak stal poddajemy się co dnia,

Jak kamień z gór się toczymy i nic sie już nie odmieni,
Dziejów zapadły wyroki i takie jest przeznaczenie:
Jeden świat gaśnie i kona, lecz inny się świat narodził.

Słyszycie? Drży ziemia, krok dudni. Idą już! Młodzi!

T. B. Syga.

„Patent wykształceniowy nie mówi ani o wartości moralnej człowieka, ani o jego zdolnościach do pracy. Idące ku nam czasy wołają o człowieka silnej woli, zamiłowanego w trudzie, czującego głębiej potrzebę poświęcenia, a przedewszystkiem związanego mocno z życiem swego narodu t. j. człowieka uspołecznionego“. *LUCJAN ZARZECKI.*

Rewizje i aresztowania na Podhalu.

Dnia 4 października organa policji śledczej w asyście pol. mundurowej z Bielska przeprowadziły ścisłą rewizję w lokalach Domu Polskiego, poszukując ulotek p. t. „Żydzi“ która miała być rzekomo wydana przez organizacje narodowe w Domu Polskim. Równocześnie inni funkcjunarjusze policji, przeprowadzali rewizję w mieszkaniu prywatnem red. Z. Zajączka. Wynik rewizji był negatywny,

zajęto stary okólnik Str. Nar. i 1 egz. Regulaminu sekcji prelegentów, (który jednakże zwrócono na drugi dzień. Tego samego dnia aresztowano w pow. żywieckim kol. Antoniego Grębosza, delegata wojew. zarządu grup „młodych“ Str. Nar., który przeprowadzał inspekcję placówek na polecenie władz organ. Kol Grębosza odwieziono pod silną eskortą policyjną do więzienia sądu okręgow. w Wadowicach, gdzie dotychczas przybywa. Powody aresztowania nieznane, w/g kursujących pogłosek „miał organizować pogromy żydowskie w pow. Żywieckim“.

Rozprawa.

W dniu 9 ego października b. r. toczyła się rozprawa przed Sądem Grodzkiem w Wadowickiem przeciwko Franciszkowi Pyclikowi wicekier. Okręgowego grupy „młodych“, oraz Andrzejowi Słonce, członkowi Zarządu Okręgow. Gr. „młodych“ S. N. oraz Wilhelmowi Bartyzelowi kierownikowi pow. grup „Młod.“ S. N. w Żywcu, o to że rzekomo mieli kolportować ulotki skierowane przeciwko sanacji. Oskarżonych bronił Radca A. Zając. Rozprawa została odroczona, sąd ma w tej sprawie przesłuchać urzędnika starostwa pow. w Żywcu oraz kom. p. p. Skoczylasa na okoliczność u kogo zostały skonfiskowane ulotki i td.

Z ruchu Młodych.

Bielsko-Biała. Dnia 8 października o godz. 10 rano odbyła się w lokalu Domu Polskiego w Bielsku, odprawa dla kierowników obwodowych z pow. Bialskiego. Krótki referat organizacyjny wygłosił kol. Andrzej Słonka ref. prasy i propag. Wydz. Okręg. Kol. Słonka napiętnował sanację za stosowane represje w stosunku do narodowców, oraz poruszył sprawę propagandy pism narodowych na terenie pow. na okres jesienno zimowy. Następnie odbyła się krótka dyskusja w której zabierali głos: kol. Wawrzuta na temat kwestji żydowskiej, kol. Czader na organizacyjno-ideowy. Po omówieniu spraw organ. zakończono odprawę okrzykiem na cześć Wielkiej Polski oraz przesłano pozdrowienia red, Zajączkowi znajdującemu się w więzieniu w Wadowicach.

Porąbka-Trzonka. W pierwszej połowie sierpn a przyjechał do naszej grupy kol. Zygmunt Przygrodzki z Częstochowy. Raport ze stanu członków placówki zdał kol. kier. Kocemba. Po zagajeniu i powitaniu kol. referenta, zabrał głos kol. Przygodzki, który przedstawił zebranym cele i dążenia żydów w opanowaniu świata, przedstawiając obszernie sytuację polityczno-gospodarczą w Polsce. Referat był słuchany z natężoną uwagą przez zebranych, czego dowodem była ożywiona dyskusja po referacie. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie odśpiewaniem „Hymnu

Młodych" i okrzykiem na cześć Wielkiej Polski. Na zebraniu byli obecni wszyscy członkowie miejscowej grupy „Młodych" Str. Nar. przybyli również członkowie sąsiedniej grupy Brzezinki. Na terenie gminy naszej są 3 placówki męskie i 1 żeńska, działalność tychże bardzo niepokoi miejscowych sanatorów, którzy starają się na każdym kroku utrudniać swobodę ruchu Szkoda ich trudu, narodowców nikt i nic nie powstrzyma w drodze do zwycięstwa.

Meszna. Grupa nasza została założona przez p. red. Edwarda Zajączka z Bielska, dnia 3-go maja 1931.

B. Placówka a obecnie grupa przy kole Stronnictwa Narodowego urządziła dotychczas około 40 ci zebrań, „Tradycyjny Opłatek", „Święcone", Festyn, Zabawe, 3 przedstawienia i inne imprezy jak „Święto Morza", „Imieniny Gen. J. Hallera", i tp.

Głównem zaś organizatorem ruchu narodowego w Mesznej jest kol. (a obecny kierownik Grupy „Młodych" str. Nar.) Józef Wawrzuta,

W wiosce naszej jest w dużej mierze rozpowszechniona prasa narodowa a to około 30 ci egz. „Wielkopolanina" 20-cia egz. „Samoobrony", „Czuwamy", „Młody Narodowiec" i inne. Chociaż wioska nasza jest jedną z najmniejszych w pow. Bialskim a jednak i tu dotarł ruch narodowy, który w Polsce zatacza coraz większe kręgi, a który to ruch w Polsce zwyciężyć musi, pomimo szykan ze strony „sanacji moralnej" bo na sztandarze jego hasło: „Bóg i Ojczyzna". „Orlik".

Inserujcie się w Młodym Narodowcu.

Znak czasu.

Bielsko — Biała uroczyście obchodziły w dn. 24. IX. rocznicę zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem.

Komitety obchodu tej wielkiej rocznicy dołożyły wszelkich starań aby uroczystość wypadła imponująco.

Jeden tylko niemiły zgrzyt oburzył uczestników obchodu a mianowicie: podjum na którym odbierały defiladę władze cywilne i wojskowe ustawiono vis a vis bielskiej synagogi. Czyż nie było innego i stosowniejszego miejsca? Czy świadomie to zrobiono, czy też ktoś w przykry błąd wprowadził członków Komitetu?

Brakowało tylko tego aby na frontonie synagogi umieszczono gwiazdę sześcioramienną a pod nią napis „Sanacjo! sanacjo!, pod tym tylko znakiem zwyciężysz?".

Podręczny Słownik Polityczny.

Hakata — wyraz ten pochodzi od H. K T., t. j. początkowych liter nazwisk trzech niemieckich działaczów: Hansemanna, Kennemanna i Tiedemanna, właścicieli ziemskich w zaborze pruskim, którzy w 9-em dziesięcioleciu XIX w. założyli stowarzyszenie Ostmarkenverein, t. j. związek ochrony kresów wschodnich, mający na celu ochronę niemczyzny na tych ziemiach, a właściwie walkę z polską ludnością, polską cywilizacją i polskim stanem posiadania. Wpływy tego na pozór skromnego, prywatnego stowarzyszenia stały się wkrótce znaczne i niezmiernie dla polskości zaboru pruskiego szkodliwe. Hakata byla w scisłem choć tajnem porozumieniu z rządem pruskim i dopomagała mu skutecznie w jego antypolskiej polityce Działanie Ostmarkenvereinu nie ograniczało się do zaboru pruskiego, hakata miała szersze ambicje i plany, antypolskie swe knowania prowadziła wszędzie, gdzie mogła Polsce i Polakom zaszkodzić. Bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej 1914 – 1919 r. redaktor Fr. Krysiak wykrył i ogłosił cały

szereg listów i dokumentów, świadczących dowodnie o tem, że hakata była w ścisłem porozumieniu z galicyjskiemi Rusinami i popierała ich wrogą przeciwko Polakom działalność. Polityce hakaty, dążącej do zapewnienia Niemcom posiadania po wsze czasy zachodnich dzielnic Polski, zwycięstwo antyniemieckiej koalicji w wojnie światowej 1914—1919 r. zadało cios dotkliwy.

Książki nadesłane.

Dr. Paweł Wilhelm Keppler, biskup rottenburski. **Więcej radości.** Wyd trzecie. Przetłumaczył Ks. A. Kuleszo. Str. 228. Cena zł. 4·60. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Na zjeździe węgierskich pisarzy katolickich ktoś z uczestników rzucił hasło walki z pesymizmem. Istotnie, pesymizm wyciska mimo tysiącznych rozrywek coraz głębsze piętno na życiu zwłaszcza inteligencji, a środków przeciwdziałających mu jest niewiele.

Nie powinno jednak zabraknąć wśród nich książki. Niechże ona przynajmniej będzie tą lampką oliwną, z której przebłysku istota cierpiąca czerpie nadzieję, że w duszy jej zapłonie światło ciche, ale trwałe.

Taką książką jest „Więcej radości". Jest to książka ogólnoludzka, a raczej ogólnochrześcijańska, zwracająca się do wszystkich w Chrystusie z dobrem, ukojnem słowem. Książka ta nie puszcza się na autosugestje, na wmawianie w czytelników „mocy ducha" i „wesela" sposobami amerykańskiemi i egzotycznemi. Natomiast w samem życiu, w przyrodzie otaczającej, księgach świętych, w pieśni i sztuce ludowej każe szukać kropel ożywczych, które odnawiają radość, zaznaną niegdyś w sielskości dziecięctwa.

W Niemczech poczytność „Więcej radości" dochodzi do cyfr zawrotnych. Ale i my znamy tę książeczkę oddawna. Przed wojną wydała ją młodzież katolicka, odrodzeniowa" w Warszawie. Później w całości przetłumaczył i opublikował Ks. A. Kulesza w Wilnie. Rozeszła się bardzo szybko. I oto teraz w nowem, poprawionem wydaniu ukazuje się, aby służyć pomocą tym, którzy nie wiedzą, gdzie sycić się radością, i tym, co w samej książce odnajdują dziwne ukojenie, harmonję i powagę, albowiem słowa w niej zawarte wyszły z serca mądrego człowieka i prawdziwego chrześcijanina.

Polecamy więc ją młodzieży, rodzicom, wszystkim cierpiącym i smutnym, i wielbicielom piękna życia.

Kronika przemyska.

Popłoch na czarnej giełdzie. W niedzielę w samo południe organy policyjne poczęły przeprowadzać nagłą i niespodziewaną rewizję wśród nałogowych handlarzy zagraniczną walutą. Powstał gwałt i rwetes w rezultacie licznych przedstawicieli nieoficjalnych banków ulicznych odstawiono do Komisarjatu P. P.

Sensacją Przemyśla jest obecnie wielki proces o nadużycia popełnione przy dostawach wojskowych przez porucznika Gromadkę i tow. przebywających już od roku w więzieniu śledczem tuż Sądu Wojskowego. Proces potrwa około 6 tygodni.

Nowy tom wierszy znanego filantropa i opiekuna Józefków Dr. Wacława Romanowskiego wyszedł z druku i znajduje wielu chętnych nabywców.

Radość wielka panuje z tego powodu wśród Józefków, gdyż znowu posypią się tak upragnione dzisiaj groszaki a wiadomo, że autor cały dochód przeznacza na cele Domu Opieki św Józefa.

Z życia Sokoła. Tradycyjnym zwyczajem Sokół uczcił rocznicę śmierci Kościuszki uroczystym wieczorem który odbył się dnia 15 go b. m. w dużej Sali Sokoła.

Pod koniec części rozdano zwycięscom w biegu kolarskim dyplomy.

Na program złożyło się piękne Słowo wstępne Dr. Stefanji Kratochwilowej udatna recytacja dhny Waligórskiej śpiew p. Kozłowskiej przy subtelnym jak zwykle akompaniamencie prof. Martynowiczowej oraz świetne ćwicze-

nia Sokołów pod kierownictwem dha. Cieszyńskiego. Także Sokolice popisywały się szeregiem produkcyj. Dawał się odczuwać brak wybitnej i niezastąpionej naczelniczki p. Damaszkówny.

Prawo serji zapoczątkowane tak nieszczęśliwie przez fikcyjnego potomka Kakowskich i Tyszkiewiców pełnego „fantazji“ i „rozmachu“ Ojca Kamila prześladuje od dłuższego czasu przemyską Sanację. Po wybrykach niedoszłego braciszka, nadużycia Prusaka a ostatnio Ogrodyńskiego i Freindlicha stanowią ciekawy przyczynek do psychologji różnych dzisiejszych dygitarzy i są znamiennem znakiem czasu.

Cena numeru 10 groszy

PRENUMERATA	roczna	2. — zł.
	półroczna	1.50 „
	kwartalna	0.80 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194.

CENA OGŁOSZEŃ

Strona	120.—zł.
1/2 strony	60.— „
1/4 „	30.— „
1/8 „	15.— „
1/16 „	10.— „

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pycik.
Druk. Nakładowa A. Bluj Przemyśl.